Czarnoksiężnik to człowiek zajmujący się czarnoksięstwem, magią, czarami, to człowiek bardzo zręczny, biegły, dokonujący rzeczy nadzwyczajnych.

Taki właśnie był bohater z powieści Tolkiena „Hobbit, czyli tam i z powrotem”, który przybył do Śródziemia w Trzeciej Erze około 1000r.

Gandaf był staruszkiem niskiego wzrostu, „w wysokim, spiczastym, niebieskim kapeluszu, w długim szarym płaszczu, przepasanym srebrną szarfą, z długą siwą brodą, sięgającą poniżej pasa, obitego w ogromne czarne buty”. Miał bujne, krzaczaste brwi, „które sterczały, aż poza szerokie rondo kapelusza”. Jego błękitne oczy i szczery uśmiech kontrastowały, z licznymi starczymi zmarszczkami. Podpierał się laską, która również służyła mu za różdżkę.

Gandalf był bardzo czujny i spostrzegawczy. Zawsze służył dobrą radą, był pomocny, każdy mógł na niego liczyć. Jako przewodnik wypraw, czuł się odpowiedzialny za swoich współtowarzyszy, nigdy nie ujawniał swoich motywów działań, czy intencji. Umiał przewidzieć przyszłość, a jego instynkt nigdy go nie zawiódł.

Był czarodziejem o niezwykłej mądrości. Wiedział wszystko o rasach Śródziemia, o ich obyczajach, historii, znał wiele języków, dzięki którym mógł porozumieć się z każdym, jak również umiał naśladować głosy innych. Specjalizował się w czarowaniu ogniem i światłem.

Czarodziej był wielkim miłośnikiem hobbitów, z którymi przyjaźnił się od wielu lat i których uważał za wspaniałe stworzenia. „Gandalf miał głowę na karku, a chociaż i on nie umiał zrobić wszystkiego, mógł dokonać wiele dla przyjaciół w ciężkiej potrzebie”.

Był bardzo pozytywną postacią o pogodnym usposobieniu. Znał się na magii, często opowiadał śmieszne historie. Był bardzo skromnym czarodziejem, ukrywającym potęgę swoich czarów.

Gandalf, jak na czarodzieja przystało posiadał dwa oblicza. Pierwsze było niezwykle przyjazne, dobrotliwe i życzliwe, a drugie srogie i groźne, zwłaszcza, jeśli ktoś postępował wbrew jego woli lub mu się sprzeciwiał .

Postać Gandalfa wywarła na mnie duże wrażenie i nie uważam go za „zwykłego” czarodzieja ze świata fantasy.

Bardzo bym chciała spotkać na swojej drodze takiego „staruszka” , jakim był Gandaf. Jego rady i pomocna dłoń z pewnością pomogłyby mi w życiu osiągnąć zamierzone cele, a jego mądrość wskazałyby mi właściwą drogę, którą powinnam iść, aby spełniać swoje marzenia.